

Maria Rapacz-Krzyżanowska

Problem zasądzenia ponad żądanie

Palestra 10/6(102), 23-33

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w odniesieniu do problemu dobrej czy złej wiary brak jest poważniejszych rozbieżności.⁵⁵

Za posiadacza w dobrej wierze uważa się tego, kto sądzi, że posiadane prawo rzeczywiście mu przysługuje. Posiadaczem zaś w złej wierze jest z kolei ten, kto wie lub przynajmniej wiedzieć powinien, iż posiadane prawo mu nie przysługuje.

Odmienne formułuje pojęcie posiadania w dobrej i złej wierze doktryna radziecka. Według koncepcji radzieckiej „posiadanie w dobrej wierze ma miejsce wtedy, kiedy posiadacz nie wiedział i nie powinien był wiedzieć o bezprawności posiadania”.⁵⁶

Radziecka definicja posiadania w dobrej wierze bazuje na przyjętym w doktrynie radzieckiej podziale na posiadanie prawne i bezprawne. Polska natomiast koncepcja pojęcia posiadania w dobrej wierze bierze za punkt wyjścia wyłącznie posiadanie bezprawne.

Podział posiadania na posiadanie w dobrej i złej wierze ma zasadnicze znaczenie dla określenia funkcji posiadania. Funkcja ta wyraża się: 1) w skróceniu okresu zasiedzenia, 2) w nabyciu prawa własności na rzeczach pochodzących od niewłaściciela oraz 3) w korzystniejszej sytuacji posiadacza w dobrej wierze, ilekroć wiąże się ona z obowiązkiem zwrotu rzeczy ich prawnemu właścicielowi.

Zagadnienie to przekracza jednak ramy obecnego artykułu. Bliższa jego analiza nastąpi w artykule poświęconym funkcji posiadania.

Trzecim wreszcie i ostatnim zarazem podziałem wprowadzonym do obowiązującego obecnie kodeksu cywilnego jest podział na posiadanie:

- a) samoistne (art. 172 § 1, 174, 224 § 1 i 2, 225, 226 § 1 i 2, 227 § 1 i 2, 228, 229 § 1, 230, 231 § 1 i 3, 336, 337, 339, 350 i 351 k.c.).
- b) zależne (art. 336, 349, 350 i 351 k.c.).
- c) służebne (art. 352 k.c.).

Wyczerpującemu omówieniu tego ostatniego podziału poświęcony będzie następny kolejny artykuł.

(d.c. nastąpi)

⁵⁵ Por. A. Stelmachowski, op. cit., s. 202.

⁵⁶ Por. Graždanskoje prawo (praca zbiorowa por. red. M. Agarkowa i D. Gienkina), Moskwa 1944, s. 228—229.

MARIA RAFACZ-KRZYŻANOWSKA

Problem zasądzenia ponad żądanie

I. W procesie cywilnym zakres orzekania sądu jest w zasadzie limitowany żądaniem strony powodowej. Reguła ta wywodzi się jeszcze z okresu procesu rzymskiego, w którym o granicach rozstrzygnięcia sądu decydowało sformułowanie sporu dokonane w *litis contestatio*.¹ Przytoczonej zasadzie hołduje też proces cywilny typu socjalistycznego, a w tym także nasza procedura cywilna, czego dowodem jest przepis art. 321 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie.

¹ L. Wergger: Institutionen des römischen Zivilprozessrechts, Monachium 1925, s. 197.

Jakkolwiek przytoczona zasada należy do podstawowych reguł procesu cywilnego, to jednak proces socjalistyczny zawiera w tym względzie pewne wyjątki. Proces socjalistyczny dąży bowiem do wyjaśnienia rzeczywistego, a nie przedstawionego przez strony stanu rzeczy, z czym łączy się konieczność odstąpienia w pewnych wypadkach od zasady „niewolniczego” związania sądu zakresem żądania strony. Te tendencje znalazły wyraz w naszej procedurze w § 2 art. 321 i w art. 475 k.p.c. W świetle przytoczonych dyspozycji, w sprawach, w których powodem jest jednostka gospodarki uspołecznionej, w sprawach o roszczenia alimentacyjne, o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym oraz w sprawach o roszczenia pracowników sąd cywilny orzeka o roszczeniach, jakieg wynikają z faktów przytoczonych przez powoda także wówczas, gdy roszczenie nie było objęte żądaniem lub było w nim zgłoszone w rozmiarze mniejszym niż usprawiedliwiony wynikiem postępowania. W obecnym więc stanie prawnym niezwiązanie sądu cywilnego żądaniem pozwu ma miejsce w czterech wypadkach: 1) gdy powodem jest jednostka gospodarki uspołecznionej, 2) w sprawach o roszczenia alimentacyjne, 3) w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, 4) w sprawach o roszczenia pracowników. Omówimy pokrótce te cztery wypadki.

Ad 1. Przyjmując — stosownie do art. 321 § 2 k.p.c. — że sąd cywilny uprawniony jest do orzekania ponad żądanie w sprawach, w których powodem jest jednostka gospodarki uspołecznionej, zaznaczyć trzeba, że przytoczone sformułowanie przepisu art. 321 § 2 k.p.c. różni się nieco od sformułowania użytego w art. 329 § 2 dawnego k.p.c., obowiązującego do dnia 1 stycznia 1965 r., skoro w tej ostatniej dyspozycji była mowa nie o „jednostkach gospodarki uspołecznionej”, lecz o „Skarbie Państwa lub innym podmiocie podlegającym państwowemu arbitrazowi gospodarczemu”.

Zmiana w stosunku do dotychczasowego stanu prawnego polega na rozszerzeniu możliwości orzeczenia co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, oraz sąsiedzenia ponad żądanie na sprawy, w których podmiotem jest rolnicza spółdzielnia produkcyjna, a to w związku z wprowadzeniem do przepisu pojęcia „jednostki gospodarki uspołecznionej”.²

Jeśli chodzi o bliższe sprecyzowanie pojęcia „jednostki gospodarki uspołecznionej”, którym posługuje się przepis art. 321 § 2 k.p.c., to w tej kwestii musimy się posłużyć definicją, jaką spotykamy w przepisach kodeksu cywilnego. Otóż zgodnie z art. 33 § 1 k.c. jednostkami gospodarki uspołecznionej są: Skarb Państwa, przedsiębiorstwa państwowe i ich zjednoczenia oraz banki państwowe, inne państwowe jednostki organizacyjne, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną, spółdzielnie i ich związki, kółka rolnicze i ich związki oraz inne organizacje społeczne ludu pracującego, którym przepisy szczególne przyznają osobowość prawną. Wreszcie dla zdefiniowania pojęcia „jednostka gospodarki uspołecznionej” istotne znaczenie ma przepis art. 14 k.p.c., zgodnie z którym przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące jednostek gospodarki uspołecznionej, a zatem również i przepis art. 321 § 2 k.p.c., stosuje się także do instytucji państwowych, których zadanie nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej.

Zgodnie z art. 33 § 1 pkt 6 k.c. organizacje społeczne ludu pracującego mające osobowość prawną należą do kategorii jednostek gospodarki uspołecznionej. W związku z tym w praktyce powstał problem, czy przez pojęcie jednostki gospodarki uspołecznionej rozumieć należy tylko organizacje społeczne zajmujące się

² A. Zieliński: Zestawienie ważniejszych zmian wprowadzonych przez nowy kodeks postępowania cywilnego, „Biuletyn Ministerstwa Sprawiedliwości” 1965, nr 1, s. 30.

działalnością gospodarczą, czy też i takie organizacje, których główne zadanie nie sprowadza się do działalności gospodarczej. Rozwiązanie tego problemu uznać należy za doniosłe, ponieważ — jak wiadomo — strona powodowa, która jest podmiotem gospodarki uspołecznionej, korzysta ze specjalnego przywileju przewidzianego w art. 321 § 2 k.p.c.

Z zestawienia art. 33 § 1 pkt 6 k.c. z art. 1 § 2 k.c. wynika, że prawodawca, posługując się w art. 33 § 1 pkt 6 k.c. pojęciem „organizacji społecznej”, ma na myśli wyłącznie organizacje, które trudnią się działalnością gospodarczą.³ Skoro bowiem § 2 art. 1 k.c. poleca stosować przepisy kodeksu cywilnego dotyczące jednostek gospodarki uspołecznionej do organizacji społecznych ludu pracującego, których zadanie nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej, to stąd wynika w sposób nie budzący wątpliwości, że użyte w art. 33 § 1 pkt 6 k.c. określenie „organizacja społeczna” dotyczy tylko organizacji społecznych o charakterze gospodarczym. Odmienne stanowisko musiałoby zakładać zbędność przepisu art. 1 § 2 k.c., takie zaś tendencje trudno by sugerować prawodawcy, który zamieszczając taki czy inny przepis prawny, czyni to świadomie i w celu unormowania danego zagadnienia, a nie dublowania i powtarzania kilkakrotnie tego samego unormowania. Jeśli byśmy więc chcieli przez pojęcie organizacji społecznych z art. 33 § 1 pkt 6 k.c. rozumieć zarówno organizacje trudniące się działalnością gospodarczą, jak i organizacje, których zadania nie sprowadzają się do funkcji natury gospodarczej, to przy takim założeniu zamieszczenie w kodeksie cywilnym art. 1 § 2 byłoby zupełnie niezrozumiałe.

Nie ulega wątpliwości, że norma art. 1 § 2 k.c. zrównuje organizacje społeczne nie prowadzące działalności gospodarczej z tymi organizacjami, które tę działalność prowadzą, skoro i jedne, i drugie na gruncie przepisów kodeksu cywilnego zaliczone zostały — w świetle powołanej dyspozycji — do grupy jednostek gospodarki uspołecznionej. Treść powołanego art. 1 § 2 k.c. wyraźnie jednak wskazuje na to, że zrównanie to dotyczy tylko dziedziny i zakresu materialnego prawa cywilnego, a nie prawa procesowego. Świadczy o tym dobitnie sformułowanie § 2 art. 1 k.c., które nakazuje stosować przepisy kodeksu (a więc przepisy prawa materialnego, nie zaś procesowego) dotyczące jednostek gospodarki uspołecznionej do organizacji społecznych typu „niegospodarczego”.

W ten sposób w dziedzinie norm procesowych zakres pojęcia „organizacji społecznych” trzeba ograniczyć wyłącznie do pojęcia, jakim posługuje się przepis art. 33 § 1 pkt 6 k.c., a zatem do organizacji społecznych prowadzących działalność gospodarczą.

Przytoczone rozumowanie potwierdza dyspozycja art. 14 k.p.c., który poleca stosować przepisy kodeksu postępowania cywilnego dotyczące jednostek gospodarki uspołecznionej także do instytucji państwowych nie prowadzących działalności gospodarczej. Wobec tego organizacje społeczne nie trudniące się działalnością gospodarczą nie mogą być uznane — na gruncie prawa procesowego — za jednostki gospodarki uspołecznionej, gdyż art. 14 k.p.c. spośród podmiotów nie zajmujących się działalnością gospodarczą traktuje pod względem procesowym jako jednostki gospodarki uspołecznionej tylko instytucje państwowe. Brak w art. 14 k.p.c. wzmianki o „organizacjach społecznych” świadczy wyraźnie o zamiarze prawodawcy, aby organizacje te, jeżeli nie zajmują się działalnością gospodarczą, wyłączyć z kategorii podmiotów będących podmiotami gospodarki uspołecznionej.

Przytoczone wnioski nie byłyby wyczerpujące, gdyby nie wspomnieć o tych

³ Por. Z. R z e p k a: Jednostki gospodarki uspołecznionej, PUG 1965, nr 8/9, s. 225.

organizacjach społecznych, których cel i zadania statutowe są wprowadzicie typu niegospodarczego, ale które prowadzą uboczną działalność gospodarczą na podstawie zezwolenia udzielonego przez Ministra Finansów w trybie uchwały nr 446/1958. Jeśli chodzi o organizacje tego typu, to w świetle dotychczasowego orzecznictwa sądowego i arbitrażowego sprawy wynikłe na tle działalności gospodarczej takich organizacji podlegają przepisom dotyczącym jednostek gospodarki uspołecznionej, sprawy zaś wynikłe ze zwykłej działalności statutowej podlegają normalnej drodze sądowej. Należy zatem sądzić, że omawiane organizacje społeczne w zakresie wykonywanej przez nie działalności gospodarczej należy traktować — na podstawie zezwolenia Ministra Finansów — równoznacznie z podmiotami gospodarki uspołecznionej wraz z płynącymi z tego zakwalifikowania wszelkimi konsekwencjami natury procesowej (dopuszczalność zasądzenia ponad żądanie na podstawie art. 321 § 2 k.p.c.).

Dotychczasowe rozważania prowadzą więc do wniosku, że organizacje społeczne, których zadanie nie polega na prowadzeniu działalności gospodarczej (z wyjątkiem sytuacji, gdy prowadzą one ubocznie tę działalność na podstawie cyt. zezwolenia Ministra Finansów), nie mogą być uznane w świetle art. 321 k.p.c. za jednostkę gospodarki uspołecznionej. Stąd dalszy wniosek, że w wypadku gdy tego rodzaju organizacja społeczna wytoczy pozew, to z punktu widzenia procesowego nie może ona korzystać z przywileju zawartego w art. 321 § 2 k.p.c.

Ad 2. Dyspozycja art. 321 § 2 k.p.c. uzależnia dopuszczalność zasądzenia ponad żądanie od stwierdzenia, że proces dotyczy spraw „o roszczenia alimentacyjne”. Z roszczeniem alimentacyjnym mamy do czynienia wówczas, gdy osoba uprawniona do dochodzenia wspomnianych świadczeń w myśl przepisów prawa rodzinnego i cywilnego, wytacza w tym względzie powództwo (np. małoletni domaga się zasądzenia alimentów od ojca albo rodzice pozostający w niedostatku żądają zasądzenia alimentów na ich rzecz od syna lub córki). Chodzi więc o dochodzenie świadczeń alimentacyjnych, a zatem o działanie czynne i aktywne ze strony uprawnionego. Nie będzie natomiast „sprawą o roszczenie alimentacyjne” w rozumieniu art. 321 § 2 k.p.c. żądanie uchylenia lub obniżenia istniejącego obowiązku alimentacyjnego. W takiej bowiem sytuacji powód nie dochodzi świadczeń alimentacyjnych, lecz broni się jedynie przed tym świadczeniem, domagając się całkowitego lub częściowego uchylenia ciążącego na nim obowiązku alimentacyjnego.

Sprawy o roszczenia alimentacyjne zart. 321 § 2 k.p.c. to przede wszystkim procesy, w których chodzi o dochodzenie roszczeń opartych na obowiązku alimentacyjnym przewidzianym w k.r.o. (art. 128—144). Mamy tutaj obowiązek alimentacyjny wynikły z pokrewieństwa lub przysposobienia, pewne obowiązki związane z ojcostwem mężczyzny nie będącym mężem matki, świadczenia na rzecz pasierbów i od pasierbów, obowiązki alimentacyjne między małżonkami w razie rozwiązania lub unieważnienia małżeństwa. Do tej kategorii spraw trzeba także zaliczyć tzw. roszczenia regresowe wynikające z art. 140 k.r.o. o zwrot kosztów utrzymania lub wychowania.⁴ Takimi roszczeniami są też roszczenia oparte na art. 938 k.c. Chodzi tu mianowicie o roszczenia dziadów spadkodawcy do spadkobiercy nie obciążonego wobec dziadów spadkodawcy ustawowym obowiązkiem alimentacyjnym, jeśli dziadowie ci znajdują się w niedostatku i jeśli nie mogą

⁴ Por. W. Siedlecki: Zasady wyrokowania w procesie cywilnym, Warszawa 1957, s. 69. Jakkolwiek pogląd ten wypowiedziany został pod rządem art. 329 § 2 d.k.p.c., obowiązującego do dnia 1 stycznia 1965 r., to jednak zachował swą aktualność również pod rządem obecnej procedury cywilnej.

oni otrzymać należnych im środków utrzymania od osób, na których ciąży względem nich obowiązek alimentacyjny.

Zbliżone charakterem do roszczeń alimentacyjnych są również sprawy o renty, tj. takie, których przeznaczeniem jest dostarczenie środków utrzymania np. z tytułu nieszczęśliwego wypadku. Ta ostatnia kategoria spraw objęta jest zresztą dyspozycją art. 321 § 2 k.p.c., jako wynikająca z czynu niedozwolonego.

Dotychczasowe rozważania prowadzą — w moim przekonaniu — do wniosku, że pojęcie „roszczeń alimentacyjnych”, o których mowa w art. 321 § 2 k.p.c., w istocie rzeczy obejmuje całą kategorię roszczeń, w których strona dochodzi od zobowiązanego dostarczenia środków utrzymania bez względu na to, do jakiej dziedziny naszego ustawodawstwa należą przepisy prawa materialnego stanowiące podstawę dochodzonego roszczenia (prawo rodzinne czy prawo cywilne), byleby tylko przepisy prawa materialnego miały na celu zagwarantowanie osobie uprawnionej koniecznych środków egzystencji.

Ad 3. Jeśli chodzi o roszczenia związane z naprawieniem szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 321 § 2 k.p.c.), to należy przez nie rozumieć roszczenia przewidziane w art. 415 i nast. k.c. Do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym nie można natomiast zaliczyć pretensji, które wynikają na skutek niewykomania przez dłużnika istniejącego między stronami zobowiązania umownego. W razie więc dochodzenia szkody powstałej na tle stosunku umownego, sąd nie jest uprawniony do zasądzenia ponad zgłoszone przez powoda żądanie, chyba że strona powodowa korzysta z przywileju zawartego w art. 321 § 2 k.p.c. na podstawie innych przesłanek (np. powód należy do grupy jednostek gospodarki społecznej).

Ad 4. Zakres roszczeń pracowniczych, które — jak wiadomo — korzystają z przywileju związanego z dopuszczalnością zasądzenia ponad żądanie, określa przepis art. 459 k.p.c. W grupie tej — obok roszczeń ze stosunku pracy *sensu stricto* (np. roszczenia o przywrócenie do pracy lub dopuszczenie do pracy, roszczenie o zasądzenie należności za godziny nadliczbowe, z tytułu premii, nagrody jubileuszowej itp.) — wypada uwzględnić również roszczenia członków spółdzielni pracy ze spółdzielczego stosunku pracy. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy, przepisy kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu odrębnym w sprawach o roszczenia pracowników stosuje się odpowiednio w sprawach z powództwa członków spółdzielni pracy o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia w kwestii wykluczenia ze spółdzielni.⁵ Żądanie więc członka spółdzielni pracy o uchylenie omawianej uchwały należy zakwalifikować jako roszczenia pracownicze, które korzystają z wszelkich przywilejów procesowych zastrzeżonych dla roszczeń pracowniczych. Roszczeniami tego typu będą też — w świetle art. 459 k.p.c. — roszczenia spadkobierców pracownika (np. z tytułu przyznanej pracownikowi, a nie wypłaconej premii czy innej należności), roszczenia należne członkom rodziny pracownika (np. odprawa pośmiertna) oraz roszczenia spadkobierców członków spółdzielni pracy. Wreszcie we wspomnianej grupie znajdują się roszczenia o naprawienie szkód wyrządzonych przez zakład pracy, a w szczególności szkód spowodowanych wypadkiem w zatrudnieniu lub chorobą zawodową (art. 459 § 1 k.p.c.). Użyte w art. 459 § 1 k.p.c. in fine określenie „w szczególności” wskazuje na to, że wyliczenie sprawo roszczenia odszkodowawcze jest przykładowe, a nie wyczerpujące i że do tej kategorii roszczeń będą należały np. sprawy o odszkodowanie za niewydanie świadectwa pracy, za zaginięcie odzieży pracownika itp.

⁵ Uchwała składu 7 sędziów SN z 25.III.1965 r. III PO 4/65 CSNCP 1965, poz. 179.

Rozważając problematykę prawną związaną z zakwalifikowaniem odpowiedniego roszczenia jako roszczenia pracowniczego, powstała w praktyce wątpliwość na tle następującego stanu faktycznego. Otóż powódka domagała się zasądzenia odszkodowania na tej podstawie, że — mimo zapewnienia przedstawiciela strony pozwanej, w następstwie którego wypowiedziała dotychczasowy stosunek pracy — nie została przyjęta do pracy w nowym zakładzie pracy. Wydaje się, że na tle przytoczonego stanu faktycznego można postawić tezę, iż do spraw „o roszczenia pracowników” należą również sprawy wynikłe w ramach art. 66 i nast. k.c., jeżeli oferta dotyczyła nawiązania stosunku pracy.

II. Analizując problem prawny zasądzenia ponad żądanie, wymaga przede wszystkim rozważenia kwestia granic i zakresu uprawnień sądu orzekającego. Problem ten nie był obcy obowiązującym przedtem przepisom procesowym (art. 329 § 2 d.k.p.c.), nie stracił też nic ze swej aktualności pod rządem obecnej procedury cywilnej. Jakkolwiek orzecznictwo Sądu Najwyższego, jako wydane pod rządem art. 329 § 2 d.k.p.c., straciło z punktu widzenia formalnego swe znaczenie, to jednak zasadnicze kierunki wykształcone przez to orzecznictwo na tle dawnych przepisów proceduralnych trzeba w swej większości uznać za pomocne do wysnuęcia prawidłowych wniosków w świetle obecnych art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c.

Przepis cytowanego art. 321 § 2 k.p.c. uprawnia sąd cywilny — w sprawach wymienionych w powyższej dyspozycji — do orzekania o roszczeniu nie objętym wcale żądaniem lub do orzekania o roszczeniu objętym wprawdzie żądaniem powoda, lecz w granicach większych, niż to zostało zgłoszone przez powoda. Zgodnie z cytowaną dyspozycją „w takich sprawach sąd orzeka o roszczeniach, jakie wynikają z faktów przytoczonych przez powoda” (podkreślenie moje — M.R.-K.). Analogiczną zasadę wyraża w stosunku do roszczeń pracowniczych przepis art. 475 k.p.c. Z przytoczonych norm prawnych wynika, że w omawianych kategoriach spraw sąd może zasądzić inne świadczenie niż to, które było przedmiotem żądania, albo też może zasądzić żądane przez powoda świadczenie, ale w większym rozmiarze, niż było żądane przez powoda. Przykładowo można przytoczyć, że w granicach uprawnień sądu mieścić się będzie zasądzenie odszkodowania w naturze zamiast żądanego odszkodowania pieniężnego. Może też sąd zasądzić na rzecz osoby uprawnionej alimenty w rozmiarze wyższym, niż tego domagała się strona powodowa.

Na tle wspomnianych dyspozycji powstaje przede wszystkim kwestia (aktualna zarówno pod rządem dawnych, jak i obecnych przepisów procesowych), czy uprawnienia sądu do orzekania o żądaniu nie zgłoszonym lub zgłoszonym, ale w mniejszym rozmiarze, są niczym nie ograniczone i czy sąd w sprawach wymienionych w art. 321 § 2 i 475 k.p.c. może orzec o każdym nie zgłoszonym przez powoda roszczeniu, jeśli dojdzie do wniosku, że roszczenie takie należy się powodowi na podstawie przepisów prawa materialnego, czy też przepisy procesowe określają sądowi w zakresie orzekania pewne granice, poza które sąd nie może „wyjść”.

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w dyspozycjach art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. Dosłowne brzmienie powyższych norm wskazuje na to, że granicą, której sąd nie może i nie powinien przekroczyć przy orzekaniu, są fakty przytoczone przez powoda. Zasądzenie więc ponad żądanie musi „mieścić się” we wspomnianych faktach, z czego płynie dalszy wniosek sprowadzający się do tezy, że sąd nie jest uprawniony do zasądzenia czegoś, czego powód nie zgłosił w sposób formalny, jak również tego, co nie znajduje potwierdzenia i nie mieści się w faktach przytoczonych przez powoda. Ten stan rzeczy zilustruje najlepiej następujący przykład:

Pracownik twierdził, iż nie korzystał z urlopu wypoczynkowego przez lat dwa, w związku z czym domagał się w pozwie zasądzenia na jego rzecz należności urlopowej. Jednocześnie powód nadmienił, że stan jego zdrowia został tym bardziej nadszarpnięty, że pracodawca zatrudniał go w godzinach nadliczbowych, nie wypłacając mu za tę pracę żadnego dodatkowego wynagrodzenia. W takim stanie rzeczy żądanie powoda sprowadzało się do zasądzenia tylko należności urlopowej, skoro powód nie zgłosił żadnego żądania z tytułu należności za przepracowane godziny nadliczbowe. Niemniej jednak, ze względu na przytoczone przez powoda fakty o pracy w godzinach nadliczbowych, sąd cywilny obowiązany jest rozpoznać również nie zgłoszone przez powoda roszczenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, gdyż takie twierdzenia wynikały z faktów przytoczonych przez powoda, a fakty te w sprawach wymienionych w art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. zakreślają granicę rozpoznania sądu.

Inny przykład. W sprawie z powództwa przedsiębiorstwa państwowego o zasądzenie od magazyniera należności za powstały w magazynie niedobór strona powodowa nadmieniła dodatkowo, że magazynier uszkodził również jedno z urządzeń w hali fabrycznej. Pomimo takiego twierdzenia strona powodowa nie zgłosiła żądania o zasądzenie odszkodowania za zniszczone lub uszkodzone urządzenia fabryczne. Skoro jednak tego rodzaju twierdzenie faktyczne zostało zgłoszone przez powoda, to sąd powinien rozważyć, czy i w jakiej wysokości należałoby zasądzić od magazyniera odszkodowanie z powodu uszkodzenia przez niego urządzenia fabrycznego.

Odmienne natomiast przedstawiałaby się sytuacja, gdyby wspomniane twierdzenia faktyczne nie zostały przytoczone. W wypadku takim przepisy art. 321 § 2 i 475 k.p.c. nie znajdowałyby zastosowania i sąd nie mógłby zasądzić ani należności za przepracowane godziny nadliczbowe w pierwszym przykładzie, ani odszkodowania za uszkodzenie urządzenia fabrycznego w drugim przykładzie.

Dalszy problem, to kwestia, czy „fakty przytoczone przez powoda”, o których mowa w art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c., muszą znaleźć się w pozwie, czy też późniejsze ich przytoczenie przez powoda wystarcza do zastosowania dyspozycji art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. Osobiście jestem zdania, że przywilej zawarty w omawianych dyspozycjach wiąże się w ogóle z faktem przytoczenia przez powoda okoliczności faktycznych i że w dalszej konsekwencji okoliczności te mogą być przytoczone nie tylko w pozwie, ale i w dalszym toku postępowania toczącego się przed sądem pierwszej instancji. Sądzę, że w jednym i drugim wypadku przepisy art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. mają zastosowanie.

Przytoczone zapatrywanie znajduje potwierdzenie w dosłownym brzmieniu art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c., które przywileju zawartego w omawianych przepisach nie ograniczają wyłącznie do faktów przytoczonych przez powoda w pozwie. Sformułowanie powyższych norm jest bardziej ogólne, skoro jedynym warunkiem jest to, aby fakty były przytoczone przez powoda, a jak wiadomo, strona może przytoczyć te fakty również w dalszych fazach postępowania sądowego. Zgodnie bowiem z art. 217 § 1 k.p.c. strona może przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swych wniosków aż do zamknięcia rozprawy.

Z brzmienia art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. wynika, że konieczność orzeczenia o nie zgłoszonym przez powoda roszczeniu uwarunkowana jest okolicznością, aby omawiane roszczenie wynikało z faktów przytoczonych przez powoda. Dosłowne brzmienie cytowanych dyspozycji nie wyposaża zatem sądu w uprawnienia związane z orzekaniem ponad żądanie w sytuacji, w której nie zgłoszone roszczenie wynika nie z faktów przytoczonych przez powoda, lecz z faktów, o których sąd poznał wiadomość w toku toczącego się postępowania, a w szczególności z zeznań

przesłuchanych świadków. Przyjęcie rozszerzającej wykładni omawianych dyspozycji — prowadzącej do wniosku, że art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. znajdują zastosowanie również wtedy, gdy nie zgłoszone przez powoda roszczenie wynika z faktów przytoczonych np. przez świadków — nie dałoby się pogodzić z podstawowymi regułami interpretacyjnymi, które nie zezwalają na stosowanie rozszerzającej wykładni w stosunku do norm o charakterze wyjątkowym, do jakich m.in. należy zarówno przepis art. 321 § 2, jak i norma art. 475 k.p.c. Z omawianego punktu widzenia zachodzi pewna różnica między art. 329 § 2 dawnego k.p.c. a obecnym art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. W odróżnieniu bowiem od dzisiejszych przepisów procesowych norma art. 329 § 2 d.k.p.c. nie wymagała, aby nie zgłoszone roszczenie musiało koniecznie wynikać z faktów przytoczonych przez powoda. Wydaje się, że pod rządą poprzednio obowiązujących dyspozycji procesowych wystarczało stwierdzenie, iż nie zgłoszone roszczenie wynikało z zeznań świadków czy innych dowodów zebranych w toku postępowania sądowego. Obecnie — jak zaznaczyłam — powstała odmienna sytuacja prawna, spowodowana odmiennym brzmieniem dzisiejszej procedury.

Dla wyczerpania, wszelkich mogących się w tej materii nasunąć wątpliwości wspomnieć jeszcze trzeba o normie art. 351 § 1 k.p.c., która przewiduje możliwość uzupełnienia wyroku w sprawach wymienionych w art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. w wypadku, gdy sąd wbrew wynikom postępowania nie orzekł o roszczeniu nie zgłoszonym w żądaniu lub przyznał je w rozmiarze mniejszym, niż należało. Ze sformułowania powyższej dyspozycji można by na pierwszy rzut oka przypuszczać, że skoro w art. 351 § 1 k.p.c. mowa jest nie o roszczeniu, jakie wynika z faktów przytoczonych przez powoda (art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c.), lecz o nie zgłoszonym roszczeniu, o którym sąd nie orzekł wbrew wynikom postępowania sądowego, to w takiej sytuacji można by zakładać, że sformułowanie cytowanego art. 351 § 1 k.p.c. rzutuje na wykładnię dyspozycji art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. Przy takim założeniu obowiązek sądu zasądzenia ponad żądanie przewidziany w art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. musiałby się rozciągać także na takie nie zgłoszone roszczenie, które by znajdowało potwierdzenie niekoniecznie w faktach przytoczonych przez powoda, lecz w ogóle w wynikach postępowania sądowego. Sądzę jednak, że dla prawidłowej wykładni przepisów art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. sformułowania zawarte w art. 351 § 1 k.p.c. muszą być raczej obojętne, skoro za normę podstawową i zasadniczą, rzutującą na całość zagadnienia, uznać należy dyspozycję art. 321 § 2 k.p.c., zamieszczoną w dziale o wydawaniu wyroków, a nie art. 351 k.p.c., który — jako mający za przedmiot uzupełnienie wyroku — z natury rzeczy porusza zagadnienie uboczne w stosunku do art. 321 § 2 k.p.c. Dlatego też brzmienie art. 321 § 2 k.p.c. powinno rzutować na prawidłową wykładnię przepisu art. 351 § 2 k.p.c., a nie odwrotnie, co by miało miejsce w razie akceptowania tezy, że wykładnia normy art. 321 § 2 k.p.c. powinna uwzględniać sformułowania zawarte w cytowanym art. 351 § 1 k.p.c.

Z drugiej jednak strony powzięcie przez sąd wiadomości o faktach mogących uzasadniać nie zgłoszone roszczenie nie zwalnia sądu od inicjatywy. W takiej sytuacji nie byłaby właściwa i pożądana całkowita bierność sądu orzekającego. Przeciwnie, w ramach art. 212 k.p.c. sąd powinien zwrócić się do powoda z zapytaniem, czy potwierdza fakty podane przez świadka, a w razie potwierdzenia przyjąć, że nie zgłoszone roszczenie wynika z faktu przytoczonego przez powoda. Jak zaznaczono, konieczność udzielania powodowi pouczeń i wskazówek wynika z przytoczonego art. 212 k.p.c., a w stosunku do roszczeń pracowniczych — z art. 460 § 1 k.p.c.

Poważną grupę spraw, w których istnieje obowiązek zasądzenia ponad żądanie, stanowią sprawy pracownicze rozpatrywane w początkowym stadium postępowania w postępowaniu rozjemczym. W związku z tym nasuwa się problem, jak w stosunku do tej kategorii spraw kształtuje się kognicja sądu w kwestii zasądzenia ponad żądanie. Kwestię tę normuje przepis art. 475 § 2 w związku z art. 465 k.p.c. Zgodnie z powołanymi przepisami dopuszczalność zasądzenia ponad żądanie obejmuje nie zgłoszone przez pracownika roszczenia pochodzące z okresu przed wniesieniem sprawy do komisji rozjemczej oraz roszczenia powstałe po wniesieniu sprawy do komisji rozjemczej, jeżeli oparte są na tej samej podstawie faktycznej lub prawnej co roszczenie pierwotne, tj. zgłoszone w postępowaniu rozjemczym. O ile więc w świetle uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 29.XI.1958 r. 1 CO 20/58⁶, wydanej pod rządem poprzednio obowiązujących przepisów procesowych, dopuszczalność zasądzenia ponad żądanie w sprawach należących do postępowania rozjemczego ograniczała się tylko do nie zgłoszonych roszczeń, opartych na tej samej podstawie faktycznej co roszczenie zgłoszone w postępowaniu rozjemczym, o tyle w obecnym stanie prawnym możliwość takiego zasądzenia została ustawowo rozszerzona.

Na tle przepisów dawnego k.p.c. był też rozważany problem, czy i w jakim zakresie w stosunku do roszczeń nie ujawnionych w pozwie, a co do których istniał obowiązek zasądzenia na podstawie art. 329 § 2 d.k.p.c., wniesiony pozew przerywa bieg przedawnienia i prekluzji w stosunku do tych, nie ujawnionych roszczeń. Problem ten pod rządem dawnych przepisów rozwiązała uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 24.V.1960 r. Co 5/60⁷. W uchwale tej Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wniesienie powództwa o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przerywa bieg przedawnienia, jeśli twierdzenia faktyczne pozwu obejmują istotne elementy usprawiedliwiające roszczenie. Podobny pogląd reprezentowało orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2.VI.1964 r. I PR 320/62⁸. Zgodnie z tezą tego orzeczenia, po wszczęciu procesu na skutek wniesienia pozwu, który nie obejmuje całości roszczeń zindywidualizowanych przytoczonym w pozwie stanem faktycznym, termin prekluzyjny (np. z art. 473 k.z.) nie biegnie również w takim zakresie, w jakim zachodzą przesłanki do zasądzenia ponad żądanie.

Przechodząc do omówienia poruszonego problemu na tle dzisiejszej procedury, wydaje się, że można ustalić zasadę sprowadzającą się do tezy, iż wniesiony pozew przerywa bieg przedawnienia lub prekluzji (chodzi o sprawy wymienione w art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c.) w stosunku do wszystkich roszczeń nie ujawnionych w pozwie, które wynikają z faktów przytoczonych przez powoda, chociaż nie zostały one wyszczególnione w żądaniu pozwu. Przerwanie biegu terminu przedawnienia lub prekluzji następuje od daty przytoczenia przez powoda faktów uzasadniających nie zgłoszone roszczenie. Jednym słowem, przerwanie biegu przedawnienia lub prekluzji następuje w stosunku do tych wszystkich nie zgłoszonych roszczeń, które mieszczą się w faktycznych twierdzeniach przytoczonych przez powoda. Jeżeli więc żądanie pozwu wytoczonego przez przedsiębiorstwo państwowe sprowadza się do zasądzenia od magazyniera należności mankrowej z powodu powstałych braków w powierzonym magazynierowi mieniu, a jednocześnie strona powodowa wspomina, że magazynier uszkodził urządzenie w hali fabrycznej, ale nie żąda zasądzenia z tego tytułu odszkodowania, to wówczas bieg terminu przedawnienia i prekluzji zostanie przerwany również w stosunku do roszczeń nie-

⁶ Przgl. Ub. Społ. i Zagad. Socj., 1959, nr 6, s. 59.

⁷ OSPIKA 1961, poz. 157.

⁸ CSNCP 1965, poz. 81.

ujawnionych w pozwie, lecz wynikających z faktów przytoczonych przez powoda, tj. — jak w naszym przykładzie — dotyczących odszkodowania za uszkodzenie urządzenia fabrycznego.

Rozważając problem zasądzenia ponad żądanie, nie można zapominać, że istnienie prawomocnego wyroku oddalającego żądanie wyłącza dopuszczalność zasądzenia ponad żądanie w następnym procesie i za ten sam okres. Oddalonych już bowiem prawomocnie roszczeń sąd pierwszej instancji nie może uwzględnić na podstawie art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c.⁹

Pod rządem poprzednio obowiązujących przepisów (art. 329 § 2 d.k.p.c.) w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykształciła się zasada, że gdy sąd wbrew obowiązкови przewidzianemu w art. 329 § 2 d.k.p.c. nie zasądził ponad żądanie, to w takiej sytuacji orzeczenie sądu korzysta z prawomocności materialnej co do całego roszczenia, jakie wynika z podstawy faktycznej sporu, i że w konsekwencji w omawianym wypadku stronie powodowej nie przysługuje prawo żądania uzupełnienia wyroku, jeżeli nie przyznano jej tego wszystkiego, co należało przyznać, ani też strona nie może wnieść osobnego w tym przedmiocie powództwa o dalej sięgające, a nie zasądzone w ramach art. 329 § 2 k.p.c. roszczenie. W świetle powołanego orzecznictwa naruszenie przez sąd przepisu art. 329 § 2 d.k.p.c. stanowiło jedynie podstawę do zaskarżenia wyroku w trybie skargi rewizyjnej.¹⁰

Przytoczone orzecznictwo pociągało nieraz dla powoda dość niepożądane i niekorzystne skutki. Jeżeli bowiem sąd uchybił przy wyrokowaniu przepisowi art. 329 § 2 k.p.c. i nie zasądził na rzecz powoda tego wszystkiego, co wynikało z przytoczonego stanu faktycznego, powód zaś nie wniósł w terminie skargi rewizyjnej, to wówczas powód, którego roszczenie należało do kategorii roszczeń wymienionych w art. 329 § 2 d.k.p.c. (a więc roszczeń uprzywilejowanych, pozostających pod specjalną ochroną sądu i korzystających ze szczególnych prerogatyw procesowych), tracił — pomimo tego wyjątkowego stanowiska procesowego — w ogóle prawo dochodzenia „nadwyżki” nie zasądzonej przez sąd w ramach art. 329 § 2 d.k.p.c. Z punktu widzenia społecznego nie można było takiego stanu rzeczy uznać za prawidłowy, skoro omyłka czy brak znajomości przepisów przez sąd orzekający przesądzały — w razie braku zaskarżenia orzeczenia rewizją — o zmniejszeniu lub nawet o pozbawieniu należnych powodowi a zarazem uprzywilejowanych roszczeń.

Przypuszczać należy, że przytoczone przesłanki zadecydowały o zmianie w omawianej dziedzinie dotychczasowego stanu prawnego, co znalazło wyraz w obowiązującym obecnie kodeksie postępowania cywilnego. Mianowicie przepis art. 351 § 1 k.p.c. wyraźnie stanowi, że gdy w sprawie, której zakres nie zależy od treści żądania pozwu, sąd nie orzekł o roszczeniu nie zgłoszonym w żądaniu lub przyznał je w rozmiarze mniejszym, niż należało, to powód może w ciągu dwóch tygodni zgłosić wniosek o uzupełnienie wyroku. Niezgłoszenie zaś wniosku o uzupełnienie wyroku nie powoduje — jak wiadomo — utraty roszczenia procesowego, lecz — zgodnie z ustalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego¹¹, którego założenia zachowały aktualność pod rządem obecnych norm procesowych — powód uprawniony jest do wytoczenia nowego powództwa dotyczącego tego roszczenia, o którym sąd nie orzekł (wbrew zresztą obowiązкови, jaki ciążył na nim w ramach art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c.) W omawianym więc zakresie poglądy wyrażone przez

⁹ Orzec. SN z 25.IV.1962 r. 2 CR 33/61 — OSPIKA 1963, poz. 141.

¹⁰ Uchwała składu 7 sędziów SN z 29.IV.1957 r. I CO 40/56 — OSN 1958 r., z. 1, poz. 4.

¹¹ Orzeczenia SN: z 22.IV.1952 r. C 1040/52 (NP 1953, nr 8—9, s. 153); z 3.VI.1949 r. C 655/49 (PiP 1949, nr 12, s. 134 z aprobującą glosą M. Waligórskiego, tamże zamieszczoną na str. 136).

Sąd Najwyższy we wspomnianej uchwale z dnia 29.IV.1957 r. 1 CO 40/56 straciły swą aktualność i nie mogą już być przydatne dla spraw rozpoznawanych w ramach art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c.

Problematyka prawna związana z wykładnią przepisu art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. stanowi jeden z przejawów wyrokowania z urzędu w polskim procesie cywilnym. Takich przejawów mamy w obowiązującym ustawodawstwie znacznie więcej (np. art. 20 § 1, art. 57 § 1, art. 58 w związku z art. 21, art. 93 § 2 k.r.o.). Blizsze omówienie tych wypadków przekraczałoby ramy niniejszego opracowania. Interesujący się tymi zagadnieniami Czytelnik znajdzie rozważania na ten temat w artykule T. Rowińskiego pt.: Wyrokowanie z urzędu w sprawach ze stosunków rodzinnych w polskim procesie cywilnym („Palestra” 1965 r. nr 11, s. 10 i nast.).

W niniejszych uwagach podjęłam próbę zanalizowania i rozwiązania przynajmniej niektórych zagadnień, jakie na tle art. 321 § 2 i art. 475 k.p.c. można było zauważyć w praktyce sądowej. Brak dotychczas orzecznictwa Sądu Najwyższego wydanego pod rządami obecnej procedury, jak również wyczerpujących opracowań natury teoretycznej i praktycznej powoduje, że proponowane rozwiązania mogą się okazać nieraz dyskusyjne. Nawet jednak ich „dyskusyjność” uznać należy za zjawisko w ostatecznym wyniku pożyteczne, gdyż poglądy wyrażone w niniejszym opracowaniu mogą się przyczynić do wywołania głosów polemicznych w kwestiach kontrowersyjnych, co doprowadzi do ukształtowania prawidłowych poglądów prawnych.

KAZIMIERZ PIASECKI

Wpływ procesu i wyroku cywilnego na proces i wyrok karny (Zagadnienia *de lege ferenda*)

Zasadą współczesnego prawa jest wyraźne rozgraniczenie jurysdykcji karnej i cywilnej nawet w tych systemach procesowych, które mają wspólne kodeksy obu tych procedur. Ponadto chociaż nie jest przyjęty podział sądów na sądy karne i cywilne, to jednak sprawy karne są rozstrzygane na podstawie przepisów kodeksów procesowych karnych, a sprawy cywilne — z zachowaniem przepisów kodeksu postępowania cywilnego, z wyjątkiem wszakże tych sytuacji, kiedy sprawa cywilna jest rozstrzygana w procesie adhezyjnym.

Takie procesowe rozgraniczenie form jednolitej jurysdykcji sądowej nie oznacza jednak, żeby toczący się proces cywilny lub takiż proces zakończony już prawomocnym wyrokiem nie mógł mieć w szerszym lub węższym zakresie wpływu na proces i wyrok karny, na przesłanki jego rostrzygnięcia. Możliwość wzajemnego wpływu istnieje mimo różnic między przedmiotem i sankcjami (skutkami) procesu karnego i cywilnego, wynikających przede wszystkim z faktu różnicy między materialnym prawem karnym a prawem cywilnym. Mimo tych różnic może zachodzić prawna zależność między sprawą karną a sprawą cywilną, wynikająca stąd, że dla rozstrzygnięcia sprawy karnej niezbędne jest rozstrzygnięcie pewnych